

OŚWIADCZENIE MINISTRA ŚRODOWISKA PROF. JANA SZYSZKO WS. POLSKIEGO MODELU ŁOWIECTWA

I. Jestem zwolennikiem Polskiego Modelu Łowiectwa ponieważ istniejący Polski Związek Łowiecki jest POLSKI i wiem, że:

– Polski Związek Łowiecki (PZŁ) to organizacja zrzeszająca ponad 120 tys. osób reprezentujących równomiernie wszystkie regiony kraju, posiadających ponad 300 tys. szt. broni, znających doskonale teren i docierających w każde miejsce na ponad 85 procent powierzchni Polski;

– członkowie Polskiego Związku Łowieckiego corocznie, na własny koszt, poza sezonem łowieckim, odbywają ponad 300 tys. kontroli tej 85 procentowej powierzchni kraju, likwidując w tym czasie około 80 tys. wnyków i pułapek;

– członkowie Polskiego Związku Łowieckiego corocznie, bez jakiegokolwiek wynagrodzenia, szacują ponad 60 tys. szkód łowieckich, wyjeżdżając do miejsca powstałych szkód, co najmniej dwukrotnie;

– członkowie Polskiego Związku Łowieckiego pokrywają w całości odszkodowania za szkody łowieckie, które ze względu na zmianę struktury upraw rolnych (duże obszary kukurydzy) wzrastają, kształtując się obecnie na poziomie między 60 a 70 milionów złotych rocznie;

– spory między rolnikami a myśliwymi kończące się w sądach kształtują się na poziomie 0,02% liczby wszystkich wniosków, z czego sądy rolnikom przyznają rację co do wysokości odszkodowania w zaledwie około 0,003% przypadków;

– wśród członków Polskiego Związku Łowieckiego dominują rolnicy i leśnicy, a więc ludzie bardzo mocno związani z własnością ziemi, o strukturze wykształcenia i wieku zbliżonej do struktury ogólnopolskiej;

– Polski Związek Łowiecki jest sprawną organizacją działającą na rzecz ochrony bioróżnorodności; o tej sprawności świadczy chociażby prowadzona obecnie inwentaryzacja dzików (padłych i żywych) na ogromnej powierzchni kraju z udziałem około 50 tys. myśliwych, mająca obiektywnie pokazać, gdzie dzikom stworzono dogodne warunki do żerowania i gdzie, i w jakiej ilości, ewentualnie padają z powodu ASF; o sprawności myśliwych świadczyła także ogólnopolska inwentaryzacja tokujących samców słonki wiosną 2007 roku, kiedy to w inwentaryzacji wzięło udział w ciągu dwóch dni (sobota, niedziela) kilkadziesiąt tysięcy myśliwych;

– Polski Model Łowiectwa opiera się na trzech filarach:

- 1) zwierzyna w stanie wolnym jest własnością Państwa;
- 2) wykonywanie polowania należy do członków jednego Polskiego Związku Łowieckiego, którymi mogą być jedynie osoby po odpowiednim przeszkoleniu i odbytych stażu;

3) wielkość obwodu łowieckiego, na którym prowadzi gospodarkę łowiecką koło łowieckie, nie może być mniejsza niż 3 tys. ha;

– młody człowiek, kształtowany w kulturze Polskiego Modelu Łowiectwa, rozumie funkcjonowanie żywych zasobów przyrodniczych i zdecydowanie wie, że polowanie nie niszczy występujących gatunków, wręcz przeciwnie: wie, że łowiectwo to działalność gospodarcza zapewniająca trwałość występowania populacji zwierząt łownych i najlepszą dla człowieka żywność, „produkowaną” w najbardziej humanitarny sposób; rozumienie funkcjonowania żywych zasobów przyrody to pełen szacunek dla pracy rolnika, leśnika i pełna świadomość tego, że żaden z dziko występujących gatunków, na który Polacy polowali, nie zniknął z mapy naszego kraju, wręcz odwrotnie to Polski Model Łowiectwa jest autorem odtworzenia wielu gatunków, w tym istnienia w Polsce żubra, bobra czy też łosia, a obecnie trwają próby odtworzenia populacji głuszca oraz cietrzewia.

II. Jestem zwolennikiem Polskiego Modelu Łowiectwa, gdyż jestem przeciwny przejęciu polskich obwodów łowieckich przez kapitał obcy:

– to temu służy szum medialny wokół ASF i szkód łowieckich, gdzie celowo, wbrew prawdzie, antagonizuje się rolników i myśliwych oszukując jednych i drugich tym, że najlepiej będzie jak za szkody będzie płacił Skarb Państwa; to czysta manipulacja zmierzająca do tego aby po wprowadzeniu tego pomysłu, przy ewidentnym wzroście kosztów, powiedzieć, że Skarbu Państwa na to nie stać, a obwody należy wydzierżawić tym, którzy są bogatsi;

– to temu służy pomijanie informacji, że myśliwy, o ile chce wziąć na własne potrzeby strzeloną przez siebie zwierzynę, musi ponieść wszelkie koszty bycia myśliwym (wyposażenie, czynsz dzierżawny, składki członkowskie, koszty polowania) a za pozyskaną zwierzynę zapłacić;

– to temu służy pomijanie informacji, że w około 80 procentach tysiące ton mięsa z pozyskanych tusz (zwierzęta wypatroszone), dzięki opanowaniu skupu przez kapitał obcy, wyjeżdża poza granice kraju po cenach płaconych koło myśliwskiemu (dzierżawcy terenu) w wysokości od 0,50 do 4,00 zł za kg dzika, od 9,00 do 15,00 za kg sarny i od 5,00 do 9,00 zł za kg jelenia;

– to temu służy pomijanie informacji, że wyeksportowane mięso, stanowiące surowiec najwyższej jakości, skupowane po cenach niższych niż mięso zwierząt gospodarskich produkowane przez duże farmy w oparciu o genetycznie mo-

dyfikowane pasze (GMO), wraca do Polski jako produkt, poprzez sieć sklepów z kapitałem obcym, po wielokrotnie wyższych cenach.

III. Jestem zwolennikiem Polskiego Modelu Łowiectwa, gdyż Polski Model Łowiectwa to długoletnia tradycja, to ogromne dziedzictwo kulturowe, to praca wielu tysięcy ludzi na rzecz ochrony przyrody, to gospodarowanie populacjami zwierząt łownych, to ogromny wkład pracy w kształcenie młodzieży zgodnie z poszanowaniem praw rządzących przyrodą.

Zniszczenie Polskiego Modelu Łowiectwa to przejęcie kół łowieckich przez kapitał obcy, to zabranie Polakom możliwości wykonywania polowania, to przekazywanie większych niż dotychczas zysków poza granice kraju, to powolne pozbywanie się władztwa nad ziemią i lasami, ze szczególnym uwzględnieniem terenów należących do Skarbu Państwa. Należy temu przeciwdziałać. Droga do tego nie jest powodowanie sztucznych konfliktów i propozycja tworzenia wielu stowarzyszeń łowieckich. Droga do tego jest przejęcie skupu zwierzyny i spowodowanie przerobu tego o najwyższej klasie jakości surowca na szczeblu lokalnym. Taka działalność to większy fundusz odszkodowawczy i większy dochód dla samorządu lokalnego, to także wzrost liczby miejsc pracy.

Podsumowując, kolejne ataki na Polski Związek Łowiecki, oceniam jako próbę, prawdopodobnie nieświadomą, odwrócenia uwagi od zamiarów, których celem jest spowodowanie przejęcia, głównie przez kapitał obcy, władztwa nad obwodami łowieckimi z perspektywiczną wizją uwłaszczenia się na lasach, stanowiących własność Skarbu Państwa i na majątku Polskiego Związku Łowieckiego.

Myślę, że warto wyjaśnić jaką rolę odegrali myśliwi i leśnicy w okresie wojennym i powojennym. Wymieniam tu również leśników, gdyż w okresie międzywojennym, wojennym oraz okresie powojennym, prawie w 100 procentach byli związani z Polskim Związkiem Łowieckim.

Oczywiście wszystko można i należy usprawniać i tak też się dzieje obecnie z procedowanym aktualnie prawem łowieckim. Muszę w tym miejscu jednak podkreślić, iż nie wolno niszczyć tego, co nie generuje kosztów dla Skarbu Państwa i według mnie, odpowiada za trwałość występowania dziko żyjących gatunków, co z powodzeniem służy polskiej przyrodzie.

PROF. JAN SZYSZKO
MINISTER ŚRODOWISKA